

No i co? no i pstro,
i nie ma o czym gadać.
Coś było, się zmyło,
ja za to odpowiadam.

Nie wiem nic i wiedzieć nie chcę,
wszystko sobie ważę lekce.
Niepotrzebne odrzucam,
jak skórkę pomarańczy.
Już nie tańczę, nie tańczę.

No i co? no i pstro,
a myślałby kto, że coś.
I złapcie po fakcie
niełatwą mą kobiecość.

Więcej rozmawiać z wami
nie mam już ochoty.
I tak powiedziałam za dużo.
Za chwilę mnie zabierze
helikopter złoty z załogą
pierwszorzędnych Francuzów.

Już nie będę z wami,
ani z nikim innym,
na żarty, ani na serio.
Nie będzie telefonów,
ni związków rodzinnych
w moim Rio de Janeiro.

Nie wiem nic,
wiedźcie sobie sami,
wiedza to życia dynamit.
Znów trzęsienie w Hong Kongu,
ówdzie plaga szarańczy.
A ja nie tańczę, nie tańczę.
Już nie tańczę, nie tańczę.